

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) -- Wicekról Indii Lord Wavel przybył do Londynu na narady z rządem brytyjskim w sprawie Indii. Prasa brytyjska wiąże z tymi naradami nadzieję załatwienia tego trudnego problemu.

MEKSYK, 28. VIII. (Reuter) -- Do nowego rządu hiszpańskiego na wygnaniu pod przewodnictwem Girala nie weszli ani socjaliści Negrin i Del Vayo, ani komuniści.

## Najpotężniejsza flota świata w zatoce tokijskiej

### Strzępy traktatów

(Red.). — Opublikowano ostatnio tekst „traktatu przyjaźni” między Związkiem Sowieckim a Chłami, zawartego na lat 30. Tekst ten i dodatkowe umowy zdają się świadczyć o pewnym kompromisie, do jakiego doszły obie układające się strony.

Rosja otrzymała więc potwierdzenie swego stanu posiadania w republice Mongolii Zewnętrznej, która oczywiście jest niezależnym państwem tylko fikcyjnie. Poza tym zgoda rządu chińskiego na „niepodległość” Korei ukrywać ma usadówienie się sowieckich wpływów w tym kraju. Wreszcie Rosja uzyskała Port Arthur, utracony w roku 1905 w wyniku przegranej wojny z Japonią i udział w zarządzie kolei wschodnio - chińskiej i południowo - mandżurskiej.

Są to zdobycze bardzo poważne, umacniające stanowisko Rosji na Dalekim Wschodzie, ale nie wyczerpujące pełnego planu sowieckiego. Chiny bowiem otrzymały zatwierdzenie swych praw do Mongolii Wewnętrznej i Mandżurii, gdzie Japończycy utworzyli w roku 1931 podległe sobie państwo. Co ważniejsze zaś jeszcze Rosja, uznając centralny rząd w Czang-Kingu przez zawarcie z nim traktatu przyjaźni, wyrzekła się w ten sposób urzędowo popierania komunistów chińskich w Jenanie i wygrzywania ich przeciw marszałkowi Czang-Kai-Szek'owi. Chiny więc, wsłaniając za załatwienie spornych spraw z zaborczym sąsiadem, zapłaciłyby utratą Mongolii Wewnętrznej, i tak od dłuższego czasu alternatywnej od państwa chińskiego, oraz ustąpieniem Portu Arthur i koncesjami na lat 30 w zarządzie kolei.

Byłaby to cena stosunkowo tania i układ należałoby uważać za korzystny dla Czang-Kai-Szeka, gdyby partner był inny. Niemówiąc już o tym, że jeszcze zawsze mogą być „pożnicie interpretacji traktatu”, jakies „zmianione całkowicie okoliczności”, w których tak specjalizuje się Molotow, czy „konieczności strategiczne”, które nie pozwolą wojsku sowieckiemu wycofać się z Mandżurii — to samo zobowiązanie nie popierania komunistów chińskich przez Moskwę, znaczy bardzo niewiele. Moskwa nie popierała podobno również komunistów greckich, a mimo to do krwawego buntu w Atenach doszło. „Spontaniczna wola ludności” nie jest przecież od Stalina zależna — rząd sowiecki co najwyżej wstawi się i udziela poparcia prześladowanym.

Rosja ma ostatnio okres gorączkowego zawierania sojuszków na lat 20 — z Chłami nawet podwyższyla tę cenę do 30. Sojusz z Wielką Brytanią, sojusz z Francją, „sojusz” z Tito, z Benesseem, z Bierutem — a pewnie będziemy w swoim czasie też świadkami „sojuszu” na lat 20 czy na całą wieczność z Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią — przypominają żywo podobny sowiecki pęd do paktów o nieagresji w latach 1932-1933. Smutny finał tych paktów jest znany:

Pakt nieagresji rosyjsko - polski (ciąg dalszy na str. 1 i 2)

WASZYNGTON, 28. VIII. (Reuter)

— W zatoce Sagami u wejścia do zatoki tokijskiej zawzięła wczoraj wczesnym rankiem kotwicę najpotężniejsza flota w dziejach świata, złożona z 400 okrętów wojennych i transportowców amerykańskich i brytyjskich. Jest wśród nich 180 okrętów amerykańskich w tym 12 pancerników, 17 lotniskowców, 6 lotniskowców eskortujących, 20 krążowników, 101 kontr-torpedowców i 24 kontr-torpedowców eskortujących. Prócz te

go jest 18 brytyjskich okrętów wojennych w tym 2 pancerniki, 1 lotniskowiec i 2 krążowniki.

Na pokład amerykańskiego okrętu flagowego admirała Halseya przybyli wysłannicy japońscy, którzy wzięli admirałowi mapy pół minowych zagradzających drogę do zatoki tokijskiej. Sprzymierzone poławiacze min oczyszczą ją, po czym część floty wyłynie do portu tokijskiego a część zostanie w zatoce Sayami.

### Sprzymierzeni są przygotowani na wszystkie niespodzianki

Sprzymierzeni są przygotowani na wszystkie niespodzianki. Nad flotą ich krąży 1.300 samolotów a wojska, które mają wylądować są kompletnie uzbrojone i wzmocnione oddziałami amerykańskiej piechoty morskiej, mającą wielką wprawę w lądowaniach bojowych. Radio japońskie nawołuje ludność do spokoju. Żołnierze sprzymierzeni dostali rozkaz niezbliżania się do ludności japońskiej. Mogą oni pertraktować tylko z wyższymi oficerami japońskimi.

Na okręcie flagowym admirała Halseya, którym jest pancernik — „Missouri” bębnie powiewała w chwili podpisania kapitulacji historyczna

flaga, która powiewała na okręcie komandora Perry, kiedy wraz z okrętami innych mocarstw wpłynął w r. 1853 do portów Japonii, aby wymusić ich otwarcie dla ludzi rasy białej.

Ponieważ nad Japonią przeszedł tajfun i lotniska w pobliżu Tokio są zalane wodą, więc gen. Mac Arthur wylądował z powietrza wraz z swymi oddziałami dopiero w czwartek. Z Okinawy donoszą, że siły okupacyjne Amerykan w Japonii będą wynosiły pół miliona ludzi. Aby ich tam przewieźć w całości potrzeba będzie 5 milionów.

### Piekło Tita

RZYM, 28. VIII. (Orbis) — Włoska agencja „Orbis” donosi, że powróciła z Jugosławii grupa Włochów, która znajdowała się w obozie koncentracyjnym w Słowni. Ludzie ci stwierdzają, że traktowanie ich było bardzo surowe i że ucierpieć szczególnie na skutek braku żywności. Dzienny wikt składał się tylko zupy, zupełnie nie wystarczającej. Poza tym racje żywnościowe wydawane były bez brania pod uwagę rzeczywistego stanu liczbowego uwięzionych. Ponieważ aresztowanych przywożono ciągle, liczba żywności, przypadająca na każdego jeńca, była coraz mniejsza. Wszystkich więźniów zajął do ciężkiej pracy, która trwała często 14 do 15 godzin dziennie. Ci, którzy ostatni powracali z pracy nie otrzymywali często swojej racji pożywienia. Było wiele wypadków śmierci z powodu złego odżywiania i chorób zakaźnych.

### Truman — de Gaulle

WASZYNGTON, 28. VIII. (Reuter) — Wydano urzędowy komunikat o rozmowach prezydenta Trumana z gen. de Gaulle stwierdzający zgodność celów powojennych Francji i Stanów Zjednoczonych. Ministrów spraw zagranicznych obu państw Byrnes i Bidault omówili zagadnienia polityczne i ekonomiczne.

## Japończycy popełniają masowo „harakiri” przed pałacem cesarskim

Jak donosi radio Tokio wielu Japończyków popełnia harakiri przed bramą pałacu cesarskiego. Przeważnie dokonują oni samobójstwa zgodnie z tradycją rozpruwając sobie brzuch „świętym” mieczem. Jest to pierwsza wzmianka o masowych samobójstwach w Japonii. Dotąd dante siono tylko o samobójstwach kilku polityków i generałów.

### Wysłannicy japońscy w Rangunie

Wysłannicy japońscy przybyli samolotem do Rangunu, gdzie przyjął ich generał Browning, szef sztabu admirała Mountbattena. Narady w sprawie kapitulacji toczą się w obecności przedstawicieli Chin, Australii, Holandii i Francji. Jest możliwe, że Sprzymierzeni zażądają od Japończyków usunięcia komendanta Singapora, fanatycznego gen. Itagaki, który dotąd nie objawia niczym zamiaru poddania się. Według niesprawdzonych pogłosek, flota brytyjska jest już w drodze do Singapoore.

### Wojska Czang-Kai-Szeka zajęły Nanking

Wojska gen. Czang-Kai-Szeka zajęły Nanking a partyzanci, wykonujący jego rozkazy, zajęli część Szanghaju, gdzie wylądowały też oddziały amerykańskie. Oddziały komunisty-

czne podeszły jednak pod oba te miasta. W południowych Chinach zbliżają się one do Kantonu i Hong-Kongu.

Ogłoszono, że w południowej Korei

wylądają wojska amerykańskie podczas gdy północna część tego kraju będzie zajęta przez oddziały sowieckie.

### Koncentracja wojsk sowieckich w Mandżurii

Prasa sowiecka nadaje duży rozgłos wiadomości, że koncentracja sił rosyjskich w Mandżurii przewyższa wszystkie dotychczasowe koncentracje rosyjskie w tej wojnie (prawdopodobnie wiadomość ta jest rozgłoszona poto, aby wywrzeć nacisk na Chiny a w razie potrzeby także na Stany Zjednoczone — przyp. Red.).

### Groźna zapowiedź - oddziały rosyjskie wylądują w Japonii?

W południowym Sachalinie wojska sowieckie zajęły miasto Rutaka. Zajął one znowu kilka wysp w archipelagu Kurylów. Wskutek tego Rosja podsuwa się pod bazy amerykańskie na Aleutach i staje się coraz bliższym sąsiadem kontynentu amerykańskiego.

Moskwa zawiadomiła Japończyków, że oddziały rosyjskie wylądują na Hokkaido, najbardziej na północ wysuniętej wyspie Japonii Właściwej. — Japończycy zawiadomili o tym gen. Mac Arthura, prosząc, aby wpłynął na Sowiety w kierunku zaniechania tego zamiaru. Japończycy pragną bowiem, by lądowanie na ich ziemach

dzimej odbyło się według planu ustalonego z Mac Arthurem. W przeciwnym razie przewidują trudności.

### Powstanie Kurdów w Iraku

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Specjalny korespondent dziennika „News of World” pisze z Jerozolimy o powstaniu Kurdów w Iraku. Podejrzany jest brak wiadomości o operacjach wojsk rządowych. Widocznie szczęście sprzyja powstańcom. Powstanie zagraża zagłębieniu naftowemu w Kirkuku.

Istnieje groźba rozszerzenia się powstania na inne szczyty kurdyjskie i przetrzczenia się go przez sąsiednie granice na Kurdystan turecki i irański. W tym wypadku bunt armii irańskiej w Azerbejdanie może przekształcić się w wojnę domową Iranu północnego i południowego. Czy rząd rosyjski będzie się przypatrywał obojętnie temu rozwojowi wypadków? —

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Premier chiński Soong, który jak wiadomo, po objęciu w Moskwie odwiedził Waszyngton, przyjął zaproszenie do Londynu.

## Zachód nie może milczeć

## Sowiety walczą z „agentami brytyjskimi”

Podczas gdy oficjalna polityka brytyjska, a częściowo także amerykańska traktuje Sowiety i ich przedstawicieli na prawach sojuszników, to Sowiety tam, gdzie im to służy traktują Anglosasów i ich przedstawicieli jako... przeciwników. Ta różnorodność we wzajemnym traktowaniu się mocarstw sojusznicznych dochodzi coraz wyraźniej do głosu na terenach Europy, uwalnianych z pod panowania niemieckiego. Nie tylko w tzw. sowietkiej sferze wpływów w Europie, ale i w umowie brytyjskiej, czy chociażby - europejskiej sferze, podnoszone są przez Sowiety i ich agentów jawna zarzuty przeciwko tak zwanym „agentom brytyjskim”. Agentami brytyjskimi nazywani są w nomenklaturze sowieckiej wszyscy zwolennicy suwerenności narodów europejskich, — wszyscy zwolennicy panowania prawa rządności i dochowywania litery umów międzynarodowych. Rząd Tomasa Arceiszewskiego, to oczywiście „agentura brytyjska”. Ale agentury brytyjskie znajdują się, zdaniem Sowieców, także i w Rumunii, w Jugosławii, w Bułgarii, w Grecji, we Włoszech, we Francji i w Belgii. Mowa jest o organizowanych z inicjatywy sowietkiej na terenie całej Europy siłach zbrojnych... skierowywanych w tej chwili chyba nie przeciwko Niemcom, a chyba przeciwko... agentom brytyjskim.

Na terenie Polski dokonywa się w tej chwili wielkie dziejowe zmaganie pomiędzy wpływami wschodu, a tradycyjnymi w Polsce wpływami zachodu, nazywanymi „agenturą brytyjską”. Szczegóły tego zmagania się sił wschodu i zachodu na terenie Polski przedostają się czasami nazewnątrz. Umiejętne przypatrywanie się zjawiskom tej walki, pomimo zromantyzowanych przeszkód stawianych przez Sowiety, by nie mogły wydostać się nazewnątrz, jest zadaniem publicystyki polskiej działającej na wolności.

## Co pisze gazeta „lubliniaków”?

Wychodzący w Krakowie „Dziennik Polski”, który odzwierciedla politykę tzw. rządu tymczasowego z Lublina, zamieścił niedawno bardzo ciekawy artykuł. W artykule tym pt. „Od Kongresu wiedeńskiego do Konferencji Teherańskiej” znajdujemy wywód takiej oto treści: „W. Brytania miała być państwem, które przywróci niepodległość Polsce. Rozmawianie takie wyolbrzymiało potęgę brytyjską nadmiernie i nieproporcjonalnie i stworzyło polityczną legendę, polityczny mit. Nie odpowiadało ono całkowicie rzeczywistości. To fałszywe rozumowanie zostało przekreślone przez Rosję sowiecką, przez jej dyplomację oraz przez Armię Czerwoną, która wyzwołała Polskę i znaczną część Europy. Polska myśl polityczna musi dostosować się do faktów i porzucić wszelkie stereotypowe sądy. Polityka taka doprowadziła już raz do katastrofy r. 1939-ego i nie może się ona powtórzyć”.

Rozumowanie pisma krakowskiego dyktowane niewątpliwie nietyle racją stanu ile racją bytu piszącego, — nie zostało wzięte „z powietrza”. Jest ono wyrazem polityki, która pragnie udowodnić krajom wschodniej Europy, że istnieje dzisiaj jedna tylko orientacja na Moskwę, i że wszelkie takie czy inne liczenie na Zachód jest mrzonką i żłudą. Propaganda i polityka Sowieców sugerują narodom Europy wschodniej, że siła W. Brytanii oraz USA jest przesadzona, że króle te nie mogą nic z natury rzeczy wiele do po-

wiedzenia we wschodniej części Europy i że — cała ta część Europy musi chęć nie chęć zdać się na łaskę i niełaskę Rosji.

Przyjęcie takiej linii tłumaczy wiele, bardzo wiele wypadków w Europie wschodniej i południowo-wschodniej. Zarówno tępienie liberałów rumuńskich związanych z Zachodem, — jak i porażkę znanego działacza bułgarskiego, sekretarza generalnego potężnej partii agrarnej Dimitrowa, który zmuszony został do opuszczenia kraju (oskarżony był o to, że jest „agentem brytyjskim”). Tłumaczy to zachowanie się Tito wobec polityków jugosłowiańskich wyznających zachodni kodeks rozumowania. W Polsce akcja idzie przeciwko tym, co mają „podejrzane związki” z Zachodem. Każdy bowiem związek z Zachodem jest podejrzany.

I to jest istotny temat propagandy i polityki Sowieców: wytrzebić wpływy Zachodu w Europie wschodniej i południowo-wschodniej, usunąć nadzieję w pomoc i sympatię tego Zachodu, skompromitować imię Zachodu, wykazać słabość, nieudolność, bezsil-

OSTATNIE NOWOŚCI  
WYDAWNICZE

znajdziesz

w Domu Książki Polskiej  
BARI, Abate Gimma 58

militarną i polityczną Zachodu we wszystkich posunięciach wobec tej nie szczęśliwej części kontynentu.

Państwa wschodniej i południowo-wschodniej Europy — cierpią raz jeszcze za swoje sympatie dla kultury Zachodu i dla zachodniego świata polski. Na terenach wschodniej Europy odbywa się walka o „rząd dusz”, a ofiarami tej walki są narody Europy wschodniej. — Głęboka podejrzliwość Wschodu sprawiła, że pragnie on wytrzebić ślady — dowody owych „niebezpiecznych związków z Zachodem”.

Jeżeli Zachód  
okaże słabość...

Jeżeli Zachód wykazuje słabość i wahań, jeżeli da swoją zgodę na podzielenie Europy na sfery, jeżeli dla swojej chwilowej wygody przekreśli Europę wschodnią, jeżeli jeszcze raz ulegnie pokusie monachijskiej: przehandlowania wschodniej Europy za cenę spokoju na Zachodzie — to podstępny propagandy i polityki, o której wspominaliśmy, zyskają na sile. Coraz większa ilość krajów i polityków tych krajów dojdzie do wniosku, że świat zachodni jest przegrany na ich ziemiach, przegrana jest i skazana na śmierć szybszą lub powolniejszą, całą koncepcją życia wyhodowaną tam wiekami, cały styl życia i myślenia, który napewno nie był bez wad i win, ale miał głębokie poczucie zakorzenienia w zachodnim świecie pojęć.

W. P.

## Poszukiwania

Sierż. Trzos Karol poszuk. żonę Marię Trzos, syn Jan lat 20, córka Czeława lat 18, syn Lougin lat 17. Jakiegokolwiek wiadomości o mych najbliższych proszę nadesłać pod Pol. For. CMF 606.

Budasz Edward z Poznania poszukuje krewnych i znajomych. — Pol. For. CMF 633/L.

Walczak Władysław i Wójcicki Władysław poszuk. przez Stasiusza Józefa Pol. For. CMF 619.

Wójcik Paweł w niewoli niemieckiej Stalag III B., W. Franciszek w Westfalii, W. Albin tamże, W. Alojzy w Rosji, wszyscy z wsi Lipia Góra pow. Tczew poszuk. przez W. Jana Pol. For. CMF 619.

Kaczorowski Roman ur. 1900., K. Zdzisława ur. 1925, K. Wiesława ur. 1927, K. Danusia ur. 1931, K. Tadeusz ur. 1929. Wymienieni przebywali w Niemczech na pracy w miejscowości Merzdorf oraz K. Jan ur. 1898 wywieziony do Niemiec w nie wiadomym kierunku poszuk. przez K. Mieczysława Pol. For. CMF 711.

Krajczyk Maksymilian poszukuje rodziny ostatnio zamieszkałej w Bytkowie pow. Katowice, ul. Michałkowska 37 oraz znajomych z Zir i okolicy — Pol. For. CMF 35.

Kulawik Brunon i Latocha Walenty poszuk. przez Kulawik Karola z Myślowic, ul. Bytomska 31 — Pol. For. CMF 437.

Masiukiewicz Stanisław ze Szpaków gmina Rubieżewice poszukuje krewnych i znajomych — Pol. For. — CMF 636.

Kroll Franciszek z Tczewa poszukuje krewnych i znajomych Pol. For. CMF 437.

## „Niemcy, Rosja i przyszłość”

## Nie ma różnicy między totalizmem hitlerowskim, a totalizmem Stalina

Angielski profesor psychopatologii J. T. Mac Curdy w pracy pod tytułem: „Niemcy, Rosja i przyszłość” — twierdzi, że między stalinizmem a hitleryzmem nie ma żadnej różnicy. Bałwochwalczość wobec Hitlera u jednego tak samo jak bałwochwalczość wobec Stalina u drugiego jest zasadą naczelną od której nie może być żadnego odstępstwa. W obu państwach jednostka, człowiek — jest niczym, jest pionkiem, którym posuwa gdzie i jak chce partia — ku chwale jedynego bóstwa, które w Niemczech nazywało się Adolf Hitler, Fuehrer niemieckiego narodu, a w Rosji nazywa się Stalin, „krasnoje solnyszko”, wódz „wszystkich pracujących świata”. I w Niemczech i w Rosji każdy człowiek od wczesnego dzieciństwa przechodził przez ręce różnych organizacji — Hitlerjugend w Niemczech, „komsomol” w Rosji, — które z niego robią poslušne i bezwzględne narzędzie w rękę partii. I w Niemczech i w Rosji nie było wolności słowa, wolności myśli, wolności sumienia — wszystko było i jest podporządkowane jednemu celowi — chwale wodza.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Sowieców, to angielski specjalista od chorób umysłowych przewiduje następujący sposób postępowania z mieszkańcami obszarów, których wcielono do Sowieców jest przewidziane. Poniwie, Polacy czy Lotysze nie będą podlegali „żadnemu uposłedzeniu” — o ile ich ideologia będzie „zdrowa”, to znać czy o ile zgodzą się zostać czcicielami i bałwochwalcami „batki Stalina”. — Ci, którzy się nie zgodzą — będą po prostu zlikwidowani!

„Terytoria okupowane przez armię sowiecką, otrzymują pozorowaną autonomię, za którą przyjdzie sfałszowany plebiscyt. W wyniku plebiscytu wię-

szłość opowie się za komunizmem i za włączeniem do ZSRR”.

„Nie należy jednak przypuszczać, że stosunek Kremla do obywateli, pochłoniętych w ten sposób, będzie inny niż stosunek do własnych mniejszości — oznacza to likwidację tych, którzy nie wiedzą, co jest dla nich dobre to znaczy tych, którzy nie rozumieją, że najwyższym dobrem jest służenie

wielkości rosyjskiego czerwonego cara. Tak pisze angielski specjalista od wariatów o totalizmie niemieckim i rosyjskim. Słuchajmy tego głosu uważnie. Bo to przecież mówi fachowiec specjalista psychopatologii. A żyjemy przecież w czasach, kiedy nie wiadomo, czy cały świat zwariował, czy tylko kupa wariatów usiłuje nad tym światem zapanować.

## Pomniki przeszłości

...W jednej ze stolic dawnej Polski, kaci przyrządzają katy. W więzieniu nie słychać krzyku bólesci, ale słaby głos — wśród trzasku katowni. Folgują, oczekując wyznań, denuncjacji oskarżonego wziętego na tortury. Po chwili milczenia rzecze z lekkim uśmiechem do swych katów: „Już miałem wyznać ducha; bałem się pozbawić was za wcześniej przyjemności dręczenia mnie długo: czyńcie co wam kazano”. „Człowieku kamienny, żartujesz z swych cierpień; widok twej matki stroskanej za chwile może twą duszę”. Jest wprowadzona, ścisła go, ożywia go swym tchnieniem. „Pomnij na swą matkę — zawoła i nie daj się pokonać bólom”. — „Kochana matko, pobłogosław mnie” — odpowiedział oskarżony.

— Joachim Lelewel. (Mowa w Brukseli dnia 29 listopada 1839 roku. (Polska, dzieje i rzeczy jej, t. XX, Poznań 1864; str. 299).

Na początku 1839 r. zakończono wreszcie proces i wydano wyroki... jeden tylko Konarski skazany został na rozstrzelanie... Kiedy go przywieziono na miejsce trawienia za młastem, miał... na rękach... i na nogach kajdany, których nie zdjął mu nawet na rusztowaniu. Chciał coś przemówić do ludu, ale łebny zagłuszyły głos jego, z jasnej wszakże i spokojnej twarzy poznać było można, że do ufności i wytrwania zachęcał. Stanąwszy już pod słupem, uprzejmym skinieniem głowy i ruchem ręki pozdrowił zgromadzone tłumy, gdy zaś o kilkanaście kroków przed nim uszykował się oddział żołnierzy, przeznaczony do wykonania wyroku, żaden muskuł nie zdrzął na jego obliczu, żadna chmurka nie zamgliła pogodnego wzroku... patrzył, nie zmrużywszy oka, na wymierzone w pierś jego, karabiny, aż rażony gradem kul padł bez życia na rusztowanie.

(Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński. Pomniki, cz. I, Kraków 1897; str. 122 — 124).

## Strzępy traktatów

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

25 lipca 1932, przedłużony na lat 10 w dniu 5 maja 1935 — wojska sowieckie napadają na Polskę 17 września 1939 r.

Pakt nieagresji rosyjsko - lotewski: 5 lutego 1932, przedłużony na lat 10 w dniu 4 kwietnia 1934 — wojska sowieckie zajmują Estonię 18 czerwca 1940 r.

Pakt nieagresji rosyjsko - estoński: 4 maja 1932, przedłużony na lat 10 w dniu 4 kwietnia 1934 — wojska sowieckie zajmują Estonię 17 czerwca 1940.

Pakt nieagresji rosyjsko - litewski: 28 września 1926, przedłużony na dalsze lat 10 w dniu 7 kwietnia 1934 roku wojska sowieckie zajmują Litwę 15 czerwca 1940 r.

Pakt nieagresji rosyjsko - fiński: 21 stycznia 1932, przedłużony na lat 10 w dniu 7 kwietnia 1934 — Rosja rozpoczyna wojnę z Finlandią 28 listopada 1939 roku.

Umowa o określeniu agresora podpisana została przez Rosję z Estonią, Lotwą, Polską, Rumunią i Persją 3 lipca 1933 r., a z Finlandią — 23 lipca tegoż roku. Wszystkie te, graniczące z Rosją państwa, zostały napadnięte przez wojska sowieckie mimo obowiązków traktatów.

Jedyną umową, którą złamała nie Rosja, ale jej partner, był niemiecko-sowiecki pakt nieagresji, zawarty na lat 10 w dniu 23 sierpnia 1939 roku który zerwany został napadem niemieckim 22 czerwca 1941 r.

Porównując te strzępy traktatów, z których żaden — nawet ostatni, zawarty z Japonią w roku 19... — nie był przez Rosję dotrzymany do obowiązującego terminu, z konieczności, przy każdym nowym sowieckim „sojuszu” zadawać musimy sobie pytanie, dlaczego właśnie tym razem Stalin miałby dotrzymać słowa. W każdym razie nie leży to — jak widział — u jego zwycięzcy.

## Jeszcze jedna bezczelność Moskwy

„Izwestia” twierdzą, że wojnę z Japonią wygrała... Rosja

Przyzwyczajaliśmy się na ogół myśleć, że trwającą od czterech lat wojną przeciw Japonii prowadzą Anglicy i Amerykanie. Podziwialiśmy wspaniałe walki anglosasów w dżungli i wysp Oceanu Spokojnego, wielkie operacje floty Anglo-amerykańskiej, potężne raidy sprzymierzonego lotnictwa. Wreszcie ostatni atut rzucony na szalę wojny — bomba atomowa, — która zmia-

## Komuniści przygotowują nową wojnę domową w Grecji

i... kolportują ulotki atakujące Trumana i Attlee

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Dziennik brytyjski „Daily Express” ogłosił wywiad z premierem greckim Vulgarisem, który oświadczył, że głównym celem rządu jest przeprowadzenie plebiscytu, który rozstrzygnie, czy naród grecki pragnie monarchii czy republiki. Plebiscyt ten odbędzie się przed końcem roku.

Premier wyraził żal, że Rosja odmówiła wysłania swych obserwato-

rów do Grecji na czas wyborów i że dotąd nie ma sowieckiego ambasadora w Atenach.

Wreszcie Vulgaris wyraził nadzieję, że wojska brytyjskie pozostaną w Grecji, aż do zupełnej normalizacji położenia.

Korespondent agencji „Associated Press” donosi z Salonik, że przewodcą komunistów greckich, Zachariades omawiał na konferencji prasowej tę

samą sprawę. Powiedział on, że wojska brytyjskie muszą opuścić Grecję, „aby dać narodowi greckiemu możliwość załatwienia swych spraw wewnętrznych”.

Zapytany co się stanie, gdy wojska brytyjskie odjadą, Zachariades odpowiedział: „Po tym będzie wojna domowa i w ten sposób w ciągu dwu miesięcy sprawa zostanie załatwiona i wszystko będzie w porządku”.

— Owiadczenie Zachariadesa wywołało ogromne wrażenie w brytyjskich kołach wojskowych. Były premier grecki, Tsuderos powiedział, że jest ono tak niesłychane, że nie może w nie uwierzyć.

Jednocześnie donoszą z Grecji, że w Atenach i Pireusie krąży tysiące ulotek, atakujących prezydenta Trumana i premiera Attlee i twierdzących, że „Stronnictwo Pracy oszukało naród brytyjski i tych, którzy im ufali”.

## Wywiad w „Sunday Times”

### Dlaczego St. Zjednoczone domagają się baz położonych blisko Japonii

WASZYNGTON, 28. VIII. (Reuter) — Dziennik „Sunday Times” zamieszcza wywiad z kapitanem Russellem Grenfellem, który wyjaśnia, dlaczego Stany Zjednoczone domagają się baz morskich, położonych blisko Japonii. Kpt. Grenfell tłumaczy, że zarówno działania obronne jak i działania napastnicze Japonii, zależą wyłącznie od jej floty, flotę zaś trudniej odbudować w tajemnicy, niż lotnictwo lub armię lądową. Powodzenie Japonii w pierwszej części minionej wojny było wynikiem przewagi jej na zachodnim Oceanie Spokojnym, osiągniętej w grudniu 1941 r. Japonia straciła tę przewagę gdy zapomniała o prawdziwie wypowiedzianej przez Napoleona, że trzeba skupić wszystkie siły na decydującym kierunku uderzenia. Tak postępowali Japończycy w wojnie z Rosją przed 40 laty. Obecnie okazali oni niezdeterminowane i używali tylko części swej floty. W ten sposób stracili ją prawie całą. Kpt. Grenfell uważa, że usiłowania Japonii zmierzające do przygotowania drugiej napaści muszą skupić się na sprawie odbudowania floty. Wprowadzenie bom-

by atomowej nie decyduje w tym wypadku, bo przy jej pomocy można zniszczyć kraj nieprzyjacielski, ale nie można go zająć. Dlatego Ameryka musi posiadać bazy morskie blisko Japonii i musi z nich pilnie czuwać, aby Japonia nie odbudowała floty.

## Co myślą nasi Czytelnicy?

### Dlaczego nie wracamy do Polski 10 wystarczających powodów

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, z którego podajemy część bez żadnych zmian, żeby dać obraz myśli, które ma napewno nie tylko ten nasz Kolega, lecz wielu innych:

„Dlaczego nie wracamy do Polski?”

1) O ile nasz prawidłowy rząd nas nie zwalnia od złożonej przysięgi to stoimy nadal przy naszych sztandarach.

2) O ile mamy tę samą tęsknotę do naszych żon i dzieci, to nie wracamy, aż się dowiemy, czy nasze rodziny są faktycznie tam, gdzieśmy je zostawili. Kto nam zapewni, że przyjeździemy n.p. na Pomorze, a nasze żony pracują przymusowo albo na Śląsku, albo w Saksach albo w Syberii? Powinna przed powrotem być jakaś 3 miesięczna komunikacja pocztowa, bo może się stać, że ja jadę do Polski, a moja żona może być we Włoszech.

3) Znamy wolność i dobrobyt Moskalów, albo przez nasze własne przekonania, albo przez liczne przykłady kolegów i nie jesteśmy o tyle głupi, żebyśmy dopiero co wyleźli z opieki

Gestapo i sami wleźli do kochającego nas NKWD.

4) Jest na nas za dużo siatek po drodze.

5) Chcemy pracować i nieboimy się pracy, lecz chcemy w wolności pracować, a nie przymusowo.

6) Chcemy mieć nasz własny kawałek ziemi i nie chcemy być robotnikami w kolchozie.

7) Chcemy, o ile mamy dzieci, mieć takowe przy sobie, a nie w opiece państwowej, bo może się stać, że nasze własne dzieci, nas już nie znając, mogą być naszymi katami.

8) Chcemy tam mieszkać, gdzieśmy urodzeni, ale nie tam gdzie interesy moskiewskie tego żądają.

9) Nie chcemy być karani zato, żeśmy ochotniczo dla Polski i dla świata walczyli, albo żeśmy przymusowo w armii niemieckiej służyli.

10) Mamy dosyć tej wojny, lecz jeżeli mamy być dalej żołnierzami to wolimy być polskimi żołnierzami, a nie służyć dla Moskali.

Mamy jeszcze więcej dowodów, ale sądzę, że dla zdrowo myślącego to wystarczy.

## Jadzia Andrzejewska znów w zespole Żołnierskiego Teatru Dramatycznego

Teatr Dramatyczny 2. Korpusu po powrocie z Bazy, gdzie przez przeciąg dwu miesięcy dawał szereg przedstawień komedii Fredry p.t. „Zemsta”, gra obecnie wśród oddziałów 2. Korpusu tragicomedie Gotskiego p.t.: — „Księżniczka Turandot”. Na jednym z przedstawień obecny był Dowódca Korpusu gen. Anders w towarzystwie bawiącego przez kilka dni na terenie Korpusu ambasadora RP przy Watykanie Pappe.

W próbach przygotowuje się dwie sztuki. Jedną część Teatru Dramatycznego z Jadwigą Andrzejewską, — (która po dłuższej przerwie powróciła do Teatru) na czele, przygotowuje komedie Niewfarowicza p.t. „Gdzie diabeł nie może”, druga zaś klasyczna sztuka Goldoniego p. t. „Mirandolina”. Reżyser Teatru Wacław Radulski nawiązał już osobisty kontakt z grupą teatralną w Niemczech i w niedługim czasie spodziewa się wzmocnienia swego zespołu przez kilką osób z tej grupy. Jako dalecy reper-

tuar Teatru Dramatycznego 2. Korpusu przewidziane są „Słuby Panieńskie” — Fredry, „Wiele hałasu o nic” — Szekspira i „Swierszcz za kominem” — Dickensa.

## Wydział Dobrobytu Żołnierza zorganizował cyrk

Wydział Dobrobytu Żołnierza zorganizował nową imprezę: — przedstawił wienie cyrkowe. Ze wszystkich oddziałów wybrano ludzi, którzy kiedykolwiek występowali w cyrku, lub brali udział w popisach gimnastycznych i zorganizowano zespół, który rozpoczyna obecnie objazd po całym terenie Korpusu. Przedstawienie jest naprawdę bardzo ciekawe, niektóre numery na poziomie najlepszego cyrku. Program bardzo różnorodny, popisy na przyrządach, sztuki magiczne, fakir. Będzie się z pewnością podobał wojsku i za pomysł zorganizowania tego rodzaju przedstawienia należy się pochylać.

## Już po miłości...

### „Czerwona gwiazda” oskarża Stronnictwo Pracy

MOSKWA, 28. VIII. (INS) — Sowietki dziennik „Czerwona Gwiazda” oskarża brytyjskie Stronnictwo Pracy o przygotowywanie wraz z socjalistami francuskimi antysowieckiego bloku w Europie zachodniej. Atak sowiecki spowodowany został przez odmowę Bluma połączenia socjalistów francuskich z komunistami w jedno stronnictwo.

### T. zw. „traktat przyjaźni”

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Według wiadomości wieczornych traktat przyjaźni, zawarty przez Rosję i Chiny, zawiera następujące ciekawe szczegóły. Oba państwa zobowiązują się nie zawierać przymierzy jedno przeciw drugiemu. Jeśli jedno z nich zostanie napadnięte, drugie udzieli mu pomocy wszelkiego rodzaju również i wojskowej. Traktat został zawarty na 30 lat, i może być wypowiedziany na rok przed upływem tego terminu. Jeśli nie będzie wypowiedziany przedłuża się automatycznie.

ając z powierzchni ziemi dwa miasta japońskie, pokazała Japończykom całą beznadziejność dalszej walki, wydała się nam istotną przyczyną kapitulacji Japonii.

Ale teraz okazuje się, że byliśmy w błędzie. Z Moskwy przychodzi wyjaśnienie, że to dzięki Sowietom Japonia została zwyciężona!

Moskiewskie „Izwestia” piszą: — „Wywołanie wojny przez ZSRR przyspieszyło koniec wojny. To było celem kroku rządu sowieckiego. Wielki wkład ZSRR do rozgromienia imperializmu japońskiego podkreślają — wszystkie narody milujące pokój.

14 lat temu armia japońska znalazła się na kontynencie azjatyckim i utrzymała tam swoje pozycje. W tych warunkach nawet zajęcie wysp japońskich przez sojuszników nie zlikwidowało potęgi militarnej Japonii. Dla tego też wypowiedzenie wojny przez Rosję, miało ogromne znaczenie. Naród sowiecki z dumą zdaje sobie sprawę, że drugiego cios zadany Japonii przez armię czerwoną nie chybił celu.

Niektóre gazety amerykańskie starają się pomniejszyć rolę ZSRR w pokonaniu Japonii twierdząc, że o kapitulacji Japonii zdecydowała bomba atomowa. Ale naród sowiecki wie, że to mądra polityka wielkiego Stalina zwyciężyła Japończyków, a nie żadne sensacyjne cuda”.

Wot maładcy! Nie żadna tam sensacyjna cuda z bombą atomową tylko mądra polityka batki Stalina.

Wiadomo, że chociażby Anglicy i Amerykanie zajęli całą Japonię, to imperializm japoński, nie byłby rozgromiony, dopóki matuszka Rosja nie zagraby Mandżurię i Koreę.

## Z cyklu „Daleki Wschód”

## Francja chce odzyskać Indochiny

Jednym z ważniejszych obecnie problemów, wobec których stoi Francja, — jest przywrócenie jej stanu posiadania na Dalekim Wschodzie. Tymczasowy rząd francuski zrozumiał, że sprawa ta wymaga od Francji ofiar natury politycznej i ponadto, że naród francuski musi wziąć czynny udział w walkach o oswoobodzenie Indochin od Japończyków. Czyniąc zadość pierwszemu warunkowi gabinet francuski uchwalił nowy statut dla tych krajów a jeśli chodzi o walki zbrojne to rząd francuski poczynił starania u rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii o dostarczenie zaopatrzenia oddziałom tam walczącym.

Indochiny należały do Francji od drugiej połowy 19 wieku. Wprawdzie ludność tubylcza, a zwłaszcza 24 mil. buddystów, podnosiła częste bunt, ale Francuzi pomimo tego utrzymali się przy władzy. Po upadku Francji w 1940 roku tamtejsze garnizony francuskie zezwoliły Japończykom na wybudowanie całego szeregu obiektów wojskowych i fortyfikacji, szczególnie w Annamie — prowincji ciągnącej się wzdłuż morskiego wybrzeża, gdzie wojskowe władze japońskie wybudowały cały szereg urządzeń morskich. Wtedy też został wstrzymany przez Francuzów cały ruch tranzytowy. — Przez Indochiny bowiem kierowane były wszystkie transporty materiałów wojennych, przesyłane przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię do Chin. Skutkiem tego stanowiska indochińskich władz francuskich powstała konieczność budowy nowej drogi burmańskiej. Po Pearl Harbour Japończycy zajęli te tereny, pozostawiając jednak francuskie zresztą niewielkie garnizony i administrację. Takі stan rzeczy trwał do momentu kiedy przed kilkunastu dniami Japończycy chcieli rozbroić garnizony francuskie i polić, oskarżając Francuzów o pozostawianie w sekretnej kontakcie z Amerykanami, o faworyzowanie zamierzonego ataku na japońskie wojska okupacyjne i o współdziałanie z amerykańskim lotnictwem bazowanym na Filipinach oraz z alianckimi łodziami podwodnymi. Wtedy część Francuzów zbuntowała się i ukrywając się w dżungli lub w górach rozpoczęła walkę partyzancką.

Jak tylko Japończycy podali wiadomość o wybuchu rewolty, jej znaczenie dla strategii alianckiej stało się jasne: bowiem jedna z dróg inwazji na Chiny prowadzi właśnie przez Annam, chociaż olbrzymi łańcuch górski leży równoległe do linii brzegowej. — Z tej przyczyny stratedzy aliancy nie wzięli poważnie oświadczenia japońskiego, że Annam i Cambodża — inna prowincja indochińska są uznane za „niepodległe”.

Jedynym niezależnym państwem w południowo-wschodniej Azji jest leżący pomiędzy Indochinami a Burmą Sjam. Jest on niezależny od okresu, kiedy powstał tam silny ruch narodowy przeciw białym i chińskiej mniejszości. Wynikiem tego ruchu była polityka projapońska. W 1942 r. Sjam wypowiedział wojnę St. Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. Tym samym dał możność Japończykom używania go jako bazy w czasie kampanii w Burmie i na Malayach, aż do czasu, kiedy przed sześciu miesiącami Sjam stał się całkowicie japońskim band-wagon. Wtedy nastąpiła zmiana w rządzie i marionetkowy premier został zastąpiony przed innego. Ten nowy marionetkowy premier stopniowo opuszczał nadskakującą Japończykom politykę jaką prowadził jego poprzednik. Japończycy wprawdzie spostrzegli tę zmianę, ale zajęli wobec niej stanowisko tolerancyjne. — Dopiero

przed dwoma tygodniami narzucili oni Sjamowi warunki postępowania z Francuzami zbiegłymi z Indochin oraz zastrzegli sobie otrzymywanie posiłków wojennych. Sjam zdaje się orientować, jaki obrót przybrała wojna na Pacyfiku i prowadzi odpowiednią do tego politykę, chociaż jego niechęć do cudzoziemców i Chińczyków nie może wygasnąć łatwo. Co się tyczy Aliantów, to bierny Sjam jest dla nich lepszy niż Sjam czynnie pomagający Japończykom.

Według japońskiej polityki, we wszystkich krajach, o których mówi się, że zrzuciły francuskie łańcuchy i ogłosiły swoją „niepodległość”, został pozostawiony bez zmian rząd tubylczy i

respektowane są wszystkie prawa oraz system polityczny, jakie istniały pod rządami francuskimi, ale wszędzie zostali przydzieleni japońscy doradcy.

Japońska decyzja objęcia pełnej władzy wojskowej i administracyjnej nad Indochinami francuskimi może mieć i napewno będzie miała vitalne znaczenie dla przyszłości krajów tu położonych. Istnienie obecnego stanu wojny pomiędzy Francuzami a wojskami japońskimi materialnie wzmacnia pozycję tymczasowego rządu francuskiego w dziedzinie politycznej na Dalekim Wschodzie.

Obecne zadanie tymczasowego rządu francuskiego polega na skonsolidowaniu akcji poszczególnych oddziałów

partyzanckich i rozszerzeniu tej akcji jak tylko możliwe najbardziej. Rząd francuski przygotował już plany kontrofensywy przeciw 60.000 armii japońskiej w Indochinach i obecnie jedyną przeszkodą do rozpoczęcia jakiegokolwiek akcji jest różnica, która wytworzyła się pomiędzy aliantami w tej kwestii. Różnica powstała na tym tle, że część Francuzów upierała się przy separowanym oporze wewnętrznym, zamiast rozwinięcia oddziałów zgodnie z planem Aliantów. Ponieważ jednak Alfanci odnoszą się przyjaźnie do ruchu powstańczego w Indochinach, należy mieć nadzieję, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie dla obydwóch stron. J.P.

## Zapiski z niedawnej przeszłości

## Ostatnia defilada

W artykule niniejszym opisyuję jedną z parad „armii” Zymierskiego w Warszawie w lutym 1945 r.

\*\*\*

Wieczór zimowy zapadał szybko. — Ludzie zaciemniały spiesznie okna kamienic. Wzmocnione patrole męszanej żandarmerii sowieckiej — polskiej chodzili ulicami. Była godzina 18,30. Megafony uliczne kończyły przedostatnią audycję. Ruch uliczny wybitnie osłabł. Nieliczni przechodnie rozglądali się niespokojnie na wszystkie strony, mimo, że do godziny policyjnej brakowało jeszcze przeszło półtora godziny.

Zamykano sklepy, zatrzymując głosy drzwi, rzadki śnieg z zimnym wiatrem padał tworząc lepki lód. Od czasu do czasu przejeżdżały samochody, byskając reflektorami. Kobieta na ulicy prawie nie było.

Stałem przy jednej ze „szczekaczek” Speaker donośnym głosem zapowiadał po raz dziesiąty defiladę oddziałów „wojska polskiego” wyruszających na front niemiecki przed najwyższymi dostojnikami „rządu” tymczasowego.

„Most będzie otwarty — mówił speaker, tylko dla ludności maszerującej w szykach, poza normalnym godziną przejazdu dla ludności cywilnej. „W ustach speakera normalne godziny ruchu były to godziny od 5 do 6 rano i od 16 do 18 wieczorem. W innych godzinach most był dla ludności cywilnej zamknięty. Trzeba było widzieć dziesiątki tysięcy ludzi tłoczących się rano i wieczorem na moście, popychanych i rewidowanych — przez żandarmów.

Jedyny most, łączący Pragę z Warszawą, wygięty był na środku jak łuk. Przez most ten jechało zaopatrzenie na front dzień i noc. Pewnej nocy most pod naporem lodu i jadących czołgów wygiął się — i tak wisiał dotychczas, grożąc zawaleniem. Przy silniejszym naporze lodu puszczano tylko po jednym pojeździe, most stworzył doskonałą możliwość sprawdzania wszystkich przechodzących, rewidowano więc podejrzanych kiedy się dało.

Jutro zapewne przy niedzieli wielu wykorzysta okazję przedostania się do Warszawy.

## Z portretami Stalina i Bieruta...

Postanawiam iść na defiladę, zobaczę chociaż raz „obywateli” Bieruta i Zymierskiego. Na rogu Kawczyńskiej i Żąbkowskiej spotykam Józka i Heńka. Rozmawiamy o defiladzie. Umawiamy się jutro o godzinie 11 u mnie, aby pójść razem. Ponieważ mieszkamy obok siebie, idziemy w stronę Ba-

zyki. Przy Folwarcznej zaczepia nas patrol sowiecki. Tam ciągle zatrzymują, gdyż naprzeciw w dawnym budynku Gimnazjum mieści się komenda sowiecka NKWD. Czerwona szmata powiewa na wietrze.

„Kuda wy rebiata? — pyta nas pod oficer sowiecki

— Do domu, my mieszkamy tu niedaleko — mówi Józek.

— Pokaży propusk.

Pokazujemy świstek z milicji 15 komisariatu. Oglądają przy świetle latarki i puszczają nas. Szybko idziemy do domów. Heniek opowiada nam, że wczoraj obrabowano trzech francuskich jeńców i wynika z tego wielka „granda”. Padają strzały na Radziwiłłowskiej, słychać stamtąd podniesione głosy. Zegnam się przed domem: „Czołgi, do jutra!”

W domu dowiaduję się, że komitet domowy miał nakaz dostarczenia 2 worków przeciwpożarowych i podania wszystkim bezrobotnych w domu. NKWD przeprowadziło dziś znów rewizję w poszukiwaniu maszyn do pisania. Jutro delegacje każdego komitetu mają iść na defiladę z własnym białym — czerwonym sztandarem. Ku zadowoleniu siostry, której przypada kolej pójścia z sztandarem oznajmiam, że jutro pójdziemy my. Zjadam szybko kolację. W domu zimno, że pies by się urwał. Trudno, 1 kg węgla kosztuje 7 do 10 złotych a pensja 500 zł miesięcznie. Z marszem w żołądki kładę się spać, chuchając pod kołdrę.

W niedzielę rano udając co najmniej członków „rządu” przeszliśmy przez most nie zatrzymani. Koło mostu artyleria polnicza i kilkanaście portretów Stalina, Bieruta i Zymierskiego i innych bohaterów Związku sowieckiego. Przechodzimy na wpół zwałone ulice Powiśla. W alejach, mimo późnej pory zebrało się zaledwie kilkuset ludzi, razem z pocztą sztandarową — PPR. Obok parku — trybuna Zymierskiego. Koło niej kręca się już gęsto oficerowie sowieccy i „polscy”. Naturalnie słychać głośną mowę rosyjską.

Od strony Placu Trzech Krzyży nadjeżdża szereg amerykańskich limuzyn i łazików. Eskorta obstawia szelufę trybuny, opasy Rola-Zymierski wchodzi na nią z dwoma generałami sowieckimi a z nim reszta śmietanki z Bierutem na czele. Ludzie patrzą na nich z zaciekawieniem, bez cienia entuzjazmu.

Rozpoczyna się defilada. Maszeruje kompania marynarzy w granatowych mundurach, Zymierski z uśmiechem dumy salutuje. Potem czołgi i piechota. Czołgi z obsługą złożoną w 60 procentach z ludzi sowieckich w polskich

mundurach. Piechota nędznie odziana w parcianych gumowanych butach.

Gdy czołgi miały trybunę, krzykacze rozstawieni wśród tłumy dzieci szkolnych zaczęli wznosić głośny okrzyk: „Obywatele! Wojsko polskie niech żyje!”. Okrzyk powtórzyła grupa dzieci. Ale widząc, że publiczność stojąca obok prawie wcale nie odzywała się oprócz pojedynczych głosów, działywa czympiędeż umilkła wystraszona. Maszerująca właśnie piechota spojrzała setkami smutnych oczu na ludzi i... zrozumiała. Następny okrzyk na cześć Roli minął zupełnie bez echa. Piechota przyspieszyła kroku maszerując pod pręgierzem patrzącego na nią z wyrzutem ludu. Wojsko maszerowało a ludność stolicy, tej stolicy, która potrafi odróżnić i pokochać żołnierzy, ale żołnierzy prawdziwie Polskiej Armii — żegnała je głuchym milczeniem.

## Krew ich wsiąka w ziemię

Wielu z nich miało nie wrócić do swych domów. Krew ich wsiąkała w ziemię, aby dać nowy triumf dla Stalina. Zymierski uśmiechał się sztucznie, bo właśnie maszerowało jego poborowe wojsko. A lud milczał. Nagle ludzie zaczęli szeptać i wskazywać maszerującą kolumnę. W pierwszym szeregu maszerował młody żołnierz i głośno jękał.

Głośne szmer i uwagi przeleciał przez zgromadzoną publiczność. Na twarzach maszerującej piechoty znać było zmieszanie i smutek. Zauważył mi się trzech żołnierzy. Byli powołani przymusowo do wojska, a teraz widzieli dokładnie różnicę, prawie że przepaść dzielącą ich od rodaków. Oficerowie usiłowali nadrabiać minę. Defilada i z góry obmyślana manifestacja spełżyła na niczym.

„Dignitaria” szybko rozjeżdżali się do domu. Wróciliśmy z radością w sercu: przecież stolica nie dała się oszukać. Heniek zauważył głośno, aż nazbyt głośno: „To ma być wojsko polskie? Przykro mi, że żołnierzy niektórzy wależą myśleć, że biją się o Ojczyznę”. Rozejrzałem się podejrzliwie dookoła. Znajdowaliśmy się w dużej grupie ludzi na Nowym Świecie. Wokoło jednak patrzyły przyjazne oczy. Ktoś rzekł: „To są oddziały 4 dywizji piechoty im. Kilińskiego. Będą pamiętali o co walczyli ich patron”. Gdy skręciliśmy w Karową, przyjrzałem się mówiącemu. Był to stary już i biednie ubrany robotnik.

\*\*\*

W miesiąc później dowiedziałem się że 80 procent dywizji im. Kilińskiego zginało walcząc nad dolną Odrą.

Tadeusz B.

## Ze świata techniki

## Czy wiecie co to jest radar?

LONDYN, 28 VIII. (Reuter) Co to jest radar? Nazwę znamy wszyscy, ale istotę tego aparatu znali tylko specjaliści. Obecnie ujawniono istotę radaru. Wynalazek ten spełnił wszystkie pokładane w nim nadzieje a nawet niedużo brakowało, aby można było nim unieszkodliwić bomby rakietowe. Choć bomba raketowa leci przez stratosferę prędzej niż głos, to jednak przy pomocy radaru można ją wyśledzić. Radar pozwala śledzić bieg bomby rakietowej od jej wyrzucenia z wyrzutni. Nie tylko wykrywa on samoloty nieprzyjacielskie z wielkiej odległości, ale automatycznie nastawia reflektory i działa p-lotnicze, z tak niesamowitą dokładnością, że nie potrzeba celowniczego.

Bitwa o Wielką Brytanię w r. 1940 została w znacznej mierze wygrana dzięki temu wynalazkowi. Pierwszą stację radaru założono jeszcze przed wojną. W chwili wybuchu wojny Anglia była otoczona wieńcem stacji.

Radarem można kierować własne samoloty na cele. Obsługa siedząca przy aparatach w bazach w Anglii kierowała w ten sposób poszczególnymi bombowcami angielskimi nad Niemcami i nadawała im wiadomości, czy znajdują się już nad celem i kiedy mają zrzucić bomby.

Zasada radaru polega na tym, że przyrząd wysyła w przestrzeń krótkie a bardzo silne serie fal radia, — trwające około milionowej części sekundy. Po takiej serii następuje przerwa stosunkowo długa, trwająca kilka tysięcznych sekundy a potem następuje druga krótka seria. W tych przerwach między seriami fal wracają do aparatu fale odbite od jakichkolwiek przedmiotów nawet daleko się znajdujących jak np. samolotów lub bomb latających. Są to niejako echa radiowe. Dają one ślad świetlny na powierzchni rurki katodowej i według tego śladu obserwator oznacza położenie obserwowanego przedmiotu, czy to będzie samolot własny, czy samolot nieprzyjacielski, czy też bomba latająca, czy nawet niebывale szybka bomba raketowa.

W przyszłości radar znajdzie nowe zastosowania. Dziennik „Daily Mail” pisze, że bronią przyszłości będzie rakiet atomowa. Będzie to rakietka taka jak niemiecka bomba raketowa, ale napędzana materiałem podobnym jak w bombie atomowej. Jej materiałem napędowym będą również wybuchające atomy co nada jej niebывalą szybkość i ogromny zasięg. Rakietkę taką będzie można kierować za cel przy pomocy radaru. W przyszłości każde z państw będzie mogło ostrzeliwać naokoło ziemi każde drugie państwo przy pomocy rakiet atomowych.

Ale, na rakietę atomową znajdzie się pocisk atomowy. Będzie można nie jako sprowadzać z drogi rakiet atomowej przy pomocy radaru i naprowadzać je na pociski atomowe obronne. Będą one rozbiły rakiety napastnika podobnie jak samoloty rozbiły bombami, bomby latające. Oczywiście rakietka atomowa trafiona pociskiem atomowym wybuchnie. Ale wybuch ten nastąpi na takiej wysokości, że nie uszkodzi powierzchni ziemi.

## UWAGA SZCZURÓW TOBRUCKIE!

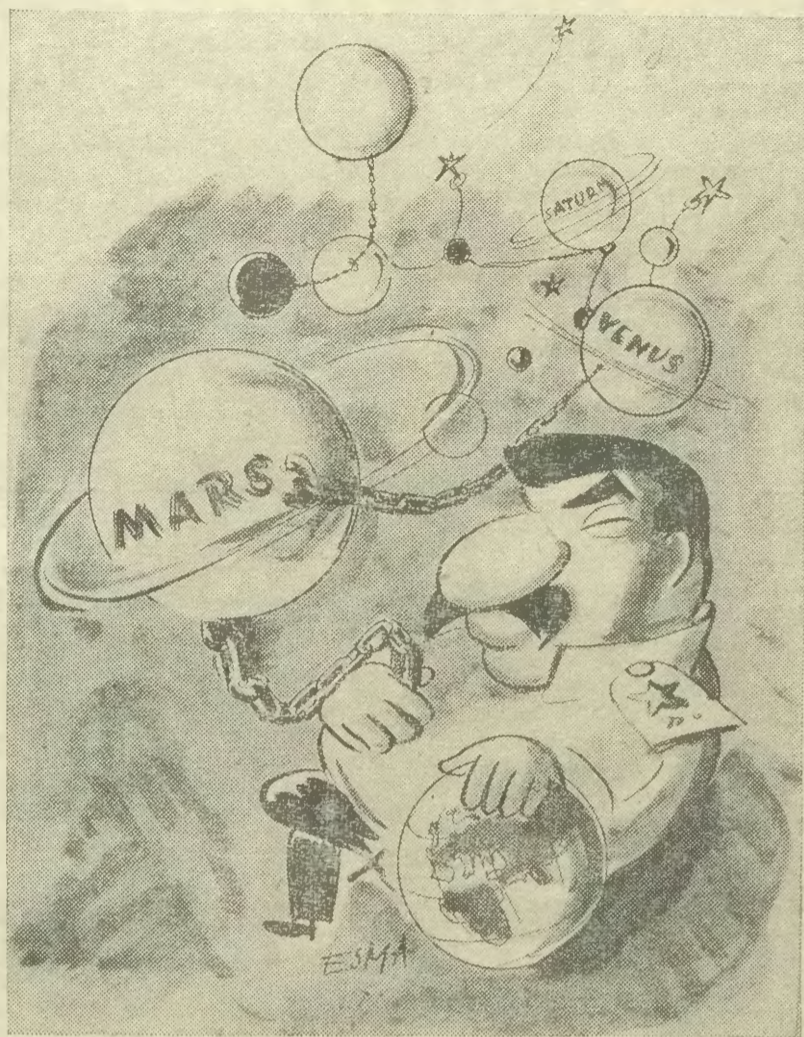
Uwaga! Żołnierze b. SBSK, uczestnicy oblężenia Tobruku! Czy zapisałeś się już do Australijskiego Klubu „SZCZURÓW TOBRUKU”?

Adres:

Henry Woodward c/o Brooks and Co.  
99 Pitt Street, Sydney, Australia.

Kapr. Adolf Kantor w 35 rocznicę swych urodzin wpłacił do kasy PCK w Bari 2.000 lirów na sieroty polskie w Niemczech.

## Nasza satyra



Taki jest sen Stalina... „o pokój”.

Rus. Es.Ma.

## Odpowiedzi redakcji

Eugeniusz Cz. CMF 614. W sprawie poszukiwań w Ameryce najlepiej zwrócić się do Światowego Związku Polaków Zagranicą (Światpol) na adres: World League of Poles Abroad, 3j, — Winton Crescent, London S.W. 1.

Sap. Z. Klemens CMF 599 — jak wyżej.

Sierż. Adolf B. M.E 249. Do „Szczurów Tobruku” należy pisać na adres poniższy: Henry Woodwar c/o Brooks and Co, 99 Pitt Street, Sydney, Australia.

St. szer. Tadeusz Z. CMF 35 — Jak wyżej.

Strz. A. Janusz, CMF 35. Poszukiwanie może Pan skierować do Redakcji „Dziennika Żołnierza i Dywizji Pancerniej” Polish Forces P/40/Ośw. B.L.A.

Panc. D. Franciszek, CMF 437. — Stow. Techn. Polskich, Oddział Włochy mieści się: Roma, Corso Umberto 303 w lokalu Delegatury Polskiej. —

St. ogn. O. J. CMF 437 — Artykuły zamieszczone pt. Wiarą i Walką nadsyłane są nam z poza Redacji i co do treści ich nie możemy podejmować dyskusji. Odesłaliśmy Pański list autorowi.

Por. Z. Józef CMF 627 — Nadsyłane poszukiwania rodzin zamieszczamy w kolejności nadchodzenia.

## CHEMICY

czytającie

WIADOMOŚCI CHEMICZNE

Polish Forces — CMF 654. —

## Z berów i bojek śląskich

## Uo sadach

(Z książki St. Ligonia „Bery i bojki śląskie”).

Kiejs na budynku pracowało dwóch mularzy. Pewnego dnia się zdarzyło, że jeden z nich ślecił z runszowania i sie faronko potrzaskoł..

Świadkowie tego zajścia dowodzili, że ten drugi mularz ściepnął na skwol swojego „kamrata” — no i sprawa do stała sie przed sond.

Na uozprawie, pado syndzia do uoskarżony — murowalichmy do kupy na jednym rynsztunku, jo i non. Naroz zgodako sie uo polityce — uon godoł swoje i joch godoł swoje... uon chcioł mieć prawie i joch chcioł mieć prawie.

— Naroz uon prziskoczył ku mnie i chycił mie tak „brewiler” za łeb. Joch sie tyż nie doł i tyzech go szykownie chycił ze zadku za „kragiel”, dźwignylech go i przeciepizech go wiedzom bez baryjera i takech go dlo strachu — dźiebko trzimoł w „lufcie”.

— Naroz ten podciep zacyno skrzącec?

— Pieronie! Puścis mnie — abo nie puścis!

— No, tóż lo śwentyj zgody-ech wzion i go puścic.

— Więc oskarżony was chcioł przekupic?

— Dyć tak panie syndzio.

— Ale wy nie wzięliście pie niędzy?

— Ni, panie syndzio.

— A cóż wam na to oskarżony powiedział?

— Jesteście uosłem, panie syndzio.

Przewodniczący sądzia, który mocno zezuje (u nas mówi się, że świadczy), pyta się pierwszego oskarżonego:

— Jak się pan nazywa?

Drugi oskarżony: Robert Klyta!

Przewodniczący: — Ja się pana nie pytam.

Na to odpowiada trzeci oskarżony: — Joch tyż przecia nie nie pedzio!

\* \*

Sędzia: — Czy oskarżony może przytoczyć jakieś okoliczności, które by wpłynęły na zmniejszenie kary?

Oskarżony: — Cego, uokolicności? Aha, już wiem, panie syndzio. Ano, moga jeny tyła pedzieć, iż mnie już wierza coś bez dziesięć razy zawierali, ale to nie nie pomogło.

\* \*

— Czamużeście to ukradli tyn zegarek?

— Ano, toć-ech se szoł panie syndzio, a zegarek tyż szoł. Tóż se myla... kiej tak, tóż se podymy uoba do kupy — no i tózechmy pošli uoba.

— Toście rozwalili gorczek na gło-

wie waszego chłopca, jest to czyn, którego z pewnością żałujecie?

— Toć-ech żałuja, panie syndzio. — Szkoda gorczka, dałach za niego coś bez złotego.

\* \*

Oskarżony! Jesteście człowiekiem zupełnie zepsutym! Musieliście chyba obrać się tylko w złym towarzystwie?

— Ja, majom prawie, panie syndzio, uod uosiemnastego roku życia mom po rzond jeno z syndziami do cymienio.

Sędzia: — Oskarżony Frakoc, przyznajecie się, żeście podczas bóiki odgryźli Franciszkowi Tuleji ucho? Za taką surowość nie ma okoliczności łagodzących.

Oskarżony: — O ja, panie syndzio, som takie uokoliczności, oo uon na te ucho, coch mu go uzar był blank głuchy!



Typu polskich górników ze Śląska.

# Jakie są warunki sowiecko-chińskiego traktatu przyjaźni

## Mongolia zewnętrzna i Korea będą w rosyjskiej strefie wpływów

CZUNG-KING, 28. VIII. (Reuter) — *Sowiecko-chiński traktat przyjaźni został ogłoszony w Czung-Kingu. Treść jego można było do pewnego stopnia odgadnąć z sobotniej mowy marsz. Ciang-Kai-Szeka, którą podaliśmy w naszym dzienniku. Oprócz ustępów przez nas streszczonych, marszałek wy powiedział kilka innych interesujących oświadczeń. Przyznał on, że Chiny będą musiały uznać „niepodległość” Mongolii Zewnętrznej i Korei. (Mongolia Zewnętrzna dotąd formalnie należy do Chin, chociaż w rzeczy wistosci rządzą tam Sowiety - przyp. Red.), Marszałek powiedział również*

że szczęśliwe zakończenie wojny z Japonią zapewniło Chinom władzę nad Mongolią i zagwarantowało nie-naruszalność jej terytorium. Marszałek zapowiedział, nadanie szerokiej autonomii Tybetowi i zaprzeczył stanowczo temu, aby Chiny miały jakieś pretensje terytorialne w północnych Indochinach, które były okupowane przez wojska chińskie.

Wzajemnie za te ustępstwa marsz. wyraził nadzieję, że Indochiny otrzymają autonomię. Burma otrzyma większy stopień niezależności a Sjam odzyska niepodległość.

## Kolej wschodnio-chińska i mandzurska pod wspólnym zarządem

W niedzielę radio Czung-King ogłosiło warunki traktatu sowiecko-chińskiego. Mianowicie Rosja zgodziła się popierać w Chinach materialnie i moralnie tylko centralny rząd chiński.

Poparcie to obejmuje również pomoc wojskową w razie napaści Japończyków. Oba kraje będą współpracowały dla zapobieżenia powtórzeniu się agresji japońskiej. Traktat potwierdza pełne prawa suwerenne Chin w trzech prowincjach wschodnich, leżących w pobliżu Mandżurii. Kolej wschodnio-chińska i kolej południowo-mandzurska będą zarządzane wspólnie przez Chińczyków i przez Rosjan. Po 30 latach Chińczycy obejmą wyłączny zarząd kolei. Port Arthur będzie przez 30 lat wspólną bazą chińsko-rosyjską. Rząd chiński ogłosi sąsiedni port Dairen portem wolnym.

### Wojska rosyjskie wycofają się z Mandżurii?

Stalin zapewnił, że w 3 miesiące po kapitulacji Japonii wojska rosyjskie wycofają się z Mandżurii. Rosja potwierdza, że nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy Chin co do Sin-Kiangu. (Chińskiego Turkiestanu).

Chiny uznają niepodległość Zewnętrznej Mongolii w tym wypadku, jeżeli ludność oświadczy się za tym w powszechnym głosowaniu.

Warunki traktatu zostały równocześnie ogłoszone w Moskwie.

Korespondent Reutera ocenia traktat, jako polityczną porażkę chińskich komunistów w chwili, kiedy mają oni poważne trudności.

Dziennik „Times”, pisze, że Chiny zdążają szybkim tempem do jedności wewnętrznej i wkrótce zajmą swe miejsce wśród wielkich mocarstw. — Dziennik ma nadzieję, że naród chiński wyrwie jeszcze raz podobnie jak w przeszłości silny wpływ na naród japoński tak, że naród ten nabierze więcej zamiłowania do pokoju.

LONDYN, 28. VIII. (PAT) — Prasa brytyjska poświęca dużo miejsca wy-stąpieniu rumuńskiego króla Michała. W liberalnym dzienniku „News Chronicle” Vernon Bartlett pisze w artykule p.t. „Król Michał pomija Sowiety w kryzysie bałkańskim”:

Akcja młodego króla Michała żądająca pomocy „wielkiej trójki” w uformowaniu nowego gabinetu, który mógłby podpisać pokój może prowadzić do zaostrzenia się kryzysu wra-stającego na Bałkanach. Premier rumuński Groza odmówił wystąpienia, gdy król chciał stworzyć rząd na szerszych podstawach. Akcja Grozy ma niewątpliwie poparcie Sowietów. Wynikałoby stąd, że król działał bez pytania o radę Sowietów, którzy niedawno tak się nim zachycali i dali mu order zwycięstwa.

Rządy anglosaskie, które niedawno ostrzegły Bułgarię, że nie uznają rządu, który wyjdzie z projektowanych wyborów, chciałyby bardziej demokratycznego sposobu rządzenia także w Rumunii, Jugostawii i na Wę-

nia mogła również otrzymać taki kredyt w wysokości 200 milionów dolarów, ale nie postarała się o to. Prasa brytyjska przewiduje dalsze zmniejszenie racji żywnościowych i racji papierosów oraz obcięcie kuponów żywnościowych, które zostały znacznie obcięte właśnie przed kilku dniami.

## „Times” proponuje podział Palestyny na państwa: żydowskie i arabskie

NOWY JORK, 28. VIII. (Reuter) — Dziennik „New York Times” zamieszcza artykuł o problemie Palestyny. Obecnie Wielka Brytania nie może, a nawet nie chce, ponieść wyłącznej odpowiedzialności za to trudne zagadnienie. Żydzi pod wpływem strat poniesionych w Europie wskutek okrucieństw hitlerowskich żądają stanowczo wpuszczenia imigrantów bez ograniczeń do Palestyny. Dziennik wy-

## Zespół uczonych badać będzie skutki bomby atomowej

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Z Waszyngtonu donoszą, że zespół uczonych amerykańskich będzie towarzyszył do Japonii oddziałom Mac Arthura, aby zbadać skutki bomby atomowej. Propaganda japońska podkreśla teraz ustawicznie straszne skutki, jakie wybuch tej bomby wywiera na organizm ludzki. W Ameryce przyjmuje się to z wielką podejrzliwością.

Japończycy opisują, że bomba wysyła w chwili wybuchu śmiertelne promienie. Są to prawdopodobnie promienie gamma, wydzielane również przez rad, które w silnym natężeniu powodują ciężkie a nawet śmiertelne oparzenia. Są one identyczne z promieniami Rentgena. Wskutek tego ludzie oddaleni o kilka kilometrów od miejsca wybuchu, ulegają oparzeniu tylko na tej stronie ciała, która jest zwróconą w stronę wybuchu. Nie czują oni gorąca, ale skóra ich nabiera barwy czerwonej. Następnie

objawia się u nich leukemia to jest brak czerwonych ciałek krwi. Wielu ludzi, nawet słabo poparzonych, umiera po kilku dniach.

Uczni amerykańscy podkreślają, że skutki nadmiernego nasświetlenia ciałami promieniotwórczymi następują dopiero po dłuższym czasie. Należy więc przypuszczać, że Japończycy, którzy po wybuchu czuli się dobrze a potem zapadali na zdrowiu są chorzy na zapalenie płuc, wywołane silnym podmuchem bomby.

### Quisling ciężko chory

OSLO, 28. VIII. (Reuter) — Proces Quislinga został odroczone na kilka dni. Zachodzi podejrzenie, że Quisling ma wrzód w mózgu, a więc poddano go badaniu lekarskiemu. Wyjaśnić miałoby to może dziwne zmiany usposobienia, jakie, według zeznań świadków, okazywał on w przebiegu życia.

## Król rumuński Michał pomija Sowiety w kryzysie bałkańskim

Apel króla Michała może wprawdzie je w kłopot. Rząd Grozy jest w rzeczywistości dyktaturą bezwzględniejszą niż wszystkie poprzednie rządy rumuńskie. Na Bałkanach nie można wprowadzić demokracji na sposób brytyjski, ale w każdym razie rządy muszą być tam liberalniejsze niż obecnie. Mapa wskazuje, że Rumunia tak samo jak Polska musi zwrócić się raczej do Rosji niż do Zachodu o opiekę i przewodnictwo. W Londynie nie zamierzają więc wszczynać z Rosją sporu o Rumunię, podobnego do sporu o Polskę, który zatruwał stosunki anglo-sowieckie po konferencji krymskiej.

Ambasador amerykański w Londynie Winant komentując krok króla Michała stwierdził, że wystąpienie króla zdaje się świadczyć, iż Rumunia jego zdaniem, nie ma możliwości podejmowania samodzielnych decyzji politycznych. Byłoby bardzo dobrze — mówi Winant — aby król opublikował dowody stwierdzające ten stan rzeczy.

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes powiedział na konferencji prasowej, że Rosjanie nie wpuścili anglosaskich korespondentów radiowych do krajów przez siebie okupowanych.

## Trzeci w tym roku Nowy rząd syryjski

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Nowy syryjski rząd — trzeci w ciągu 11 miesięcy — przedstawił się wczoraj Izbie deputowanych po 5 dniowym kryzysie ministerialnym. W Londynie uważa się, że zmiana rządu w Syrii jest raczej zagadnieniem miejscowym, jak międzynarodowym. Poselstwo syryjskie w Londynie wyraża nadzieję, że nie będzie żadnych zmian w syryjskiej polityce zagranicznej, chociaż podkreśla się, że zmiana dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Dżamila Mardam Beja jest nieoczekiwana. Miejsce jego zajął deputowany z Aleppo, Mikraal Ham, dotychczas prawie zupełnie nieznan.

Korespondent Reutera zwraca uwagę, że Mardam Bej uważany był przez

urzędowe koła francuskie za jednego z największych wrogów Francji w czasie ostatniego kryzysu. Mimo to Francuzi w Londynie skłonni są do podzielenia opinii brytyjskiej, że nowy rząd nie oznacza zmiany syryjskiej polityki zagranicznej.

### Przyszłość Szanghaju

LONDYN, 28. VIII. (Reuter) — Niezależny tygodnik „Sunday Observer” zamieszcza artykuł Greena o przyszłości Szanghaju. Autor oblicza, że inwestycje brytyjskie w Szanghaju przewyższają swą wartością inwestycje wszystkich innych państw razem. Autor nie przeczy, że Szanghaj powinien ostatecznie powrócić do Chin, ale narazie należałoby tam przywrócić rząd międzynarodowy. Green proponuje więc utworzenie rady mieszanej w której zasiadłoby Chińczyk i cudzoziemcy pod przewodnictwem Chińczyka.

### Zniesienie amerykańskiego urzędu informacji

NOWY JORK, 28. VIII. (Reuter) — Podano do wiadomości, że urząd informacji wojennej w Stanach Zjednoczonych zostanie zniesiony w ciągu 3 miesięcy. Urząd ten utworzony został przez prezydenta Roosevelta w czerwcu 1942 r. i upoważniony był do zatwierdzania wszystkich wiadomości o poczynaniach rządu.

## Ostateczne odwołanie dostaw przez Stany Zjednoczone

WASZYNGTON, 28. VIII. (UP) — Członkowie senatu amerykańskiego a wśród nich nawet bliscy współpracownicy prezydenta Roosevelta podarli bez zastrzeżeń odwołanie Lend Lease odbierając tym samym Wielkiej Brytanii wszelką nadzieję, że krok amerykański nie jest ostateczny. Również zarządca Lend - Lease Crowley potwierdził, że odwołanie Lend - Lease nie będzie cofnięte. Powiedział on, że spośród 21 krajów sprzymierzonych, które korzystały z Lend - Lease, 10 do 12 ubiega się o przedłużenie wwozu towarów amerykańskich, jako normalnego importu danego na kredyt, Wielka Bryta-

Adres, Red. i Adm.: P.F. CMF 202  
Wydawca: Oddział Kultury i Prasy  
Wychodzi 6 razy w tyg. Cena 2 liry